

Sąd podważył legalność kontroli granic wewnętrznych w UE

29 stycznia 2025

Podczas gdy Polak pozwał Niemcy za kontrole na granicach, sąd w Hadze podważył legalność tego działania. W ich wyniku obywatel Ghany utknął między Niemcami a Holandią.

Czy kontrole na granicach są łamaniem ustaleń UE i postanowień Schengen? Czy podczas ich trwania dochodzi do łamania praw człowieka i zachowań krzywdzących wobec obywateli UE? Takie oskarżenia wobec Niemiec wnosi Polak Jakub Woliński. Jak się okazuje, nie tylko jego sprawa kończy się w sądzie. W ostatnich dniach w Hadze zapadła decyzja podważająca zasadność i prawomocność kontroli na granicy niemiecko-holenderskiej.

Historia 43-letniego obywatela Ghany, który został zatrzymany podczas podróży z Hiszpanii do Szwecji w celu przedłużenia wygasłego pozwolenia na pobyt, wywołała debatę na temat przestrzegania praw człowieka w Unii Europejskiej. Mężczyzna, podróżując przez Holandię autobusem Flixbus, został zatrzymany w Niemczech, a następnie przekazany holenderskiej Królewskiej Policji Wojskowej (Koninklijke Marechaussee). Ta odmówiła mu wjazdu do kraju i umieściła go w areszcie imigracyjnym.

Mężczyzna nie przebywał jednak nielegalnie w UE. Poruszał się bowiem w ramach strefy Schengen. Był w trakcie podróży, ponieważ chciał uregulować swój status pobytowy w Szwecji. Przebywał na terenie UE legalnie od dłuższego czasu. Przegapił tylko termin przedłużenia pobytu.

Ostatecznie sąd uznał, że jego zatrzymanie i wydalenie były bezprawne. Sprawa ta uwypukliła trudności związane z przestrzeganiem unijnych zasad dotyczących swobody przemieszczania się i ochrony praw człowieka w kontekście

polityki migracyjnej.

Sąd Rejonowy w Hadze podważył legalność wewnętrznych kontroli granic prowadzonych przez Królewską Policję Wojskową (Koninklijke Marechaussee) na granicach Holandii z Niemcami i Belgią. Dlatego też orzekł, że zatrzymanie i wydalenie obywatela Ghany było niezgodne z prawem. Sąd argumentował, że traktowanie wewnętrznych granic strefy Schengen jako zewnętrznych jest sprzeczne z zasadami unijnymi. Te gwarantują swobodę przemieszczania się wewnątrz UE.

Zgodnie z orzeczeniem, przepisy pozwalają na kontrole graniczne tylko w wyjątkowych sytuacjach. Są to poważne zagrożenie dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa. Dodatkowo wprowadzenie takich środków musi być proporcjonalne i uzasadnione. W tym przypadku sąd uznał, że kontrole, wprowadzone przez holenderską minister ds. azylu Marjolein Faber, nie spełniały tych kryteriów.

Ponadto sąd wskazał, że osoba przebywająca już na terytorium Holandii nie może być traktowana jak osoba przekraczająca zewnętrzną granicę UE. Decyzja ta była pierwszym tego rodzaju orzeczeniem, które podważyło tymczasowe kontrole graniczne. Ponownie wzbudziła debatę na temat ich zgodności z prawem unijnym oraz ich skuteczności w zarządzaniu migracją.

Decyzja Sądu Rejonowego w Hadze może stać się istotnym precedensem. Jednak jej bezpośredni wpływ na politykę kontroli granicznych Holandii pozostaje ograniczony. Ministerstwo ds. Azylu i Migracji zapowiedziało, że nie odwoła się od wyroku w tej konkretnej sprawie. Jednocześnie potwierdziło, że tymczasowe kontrole na wewnętrznych granicach będą kontynuowane. Sąd zakwestionował legalność zatrzymania i wydalenia obywatela Ghany, ale rząd nadal argumentuje, że ma „jasne podstawy prawne” do odmawiania wjazdu osobom bez ważnych dokumentów.

Wpływ orzeczenia będzie zależał od dalszych działań. Jeśli

inne osoby w podobnej sytuacji będą składać skargi, sądy mogą wydać kolejne wyroki, które wzmocnią nacisk na zmianę polityki. Dodatkowo krytyka ze strony prawników, ekspertów i organizacji praw człowieka może zwiększyć presję na rząd, aby dostosował swoje działania do prawa unijnego. W dłuższej perspektywie decyzja może wywołać debatę na szczeblu europejskim o granicach między bezpieczeństwem a przestrzeganiem praw człowieka. Na razie jednak Holandia zdaje się obstawać przy swojej polityce, co może prowadzić do dalszych sporów prawnych i politycznych.

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk